

Najwyższy poziom relaksu

Aby zrelaksować ciało i ducha, potrzebne są: odrestaurowany zamek lub ostatecznie pałac, ale koniecznie z bogatą historią, atrakcyjna krajobrazowo okolica i oryginalne spa. Akurat mamy takie. Oto pięć wyjątkowych pałacowo-zamkowych hoteli, w których oddycha się historią nawet podczas seansu oczyszczania czy kąpieli w algach.

TEKST

Marek Zakrzewski



Manor House Spa Pałac Odrowążów w Chlewiskach

Niegdyś stał tu XV-wieczny zamek rycerski Odrowążów Chlewickich, dziś możemy podziwiać starannie odnowiony XIX-wieczny pałac, a także Termy Zamkowe i Stajnię Platara. Całe założenie prezentuje się okazale i w połączeniu z wypielęgnowanym parkiem z pomnikowymi roślinami tworzy niezwykle atrakcyjną całość. Aż trudno uwierzyć, że coś jeszcze może to przebić. A jednak. Do Manor House przyjeżdża się bowiem nie tylko po to, by chłonąć krajobraz i architekturę, ale także by poczuć dobrą energię płynącą z czakramów, poddać się wschodnim rytuałom i zaznać mocy

czterech żywiołów. Już droga z pałacu-hotelu do części spa – przeszkloną galerią, wśród zieleni – odpręża i pozytywnie nastroja. Dalej jest jeszcze ciekawiej. Bogactwo tradycyjnych masażu relaksująco-odmładzających, chińskich i tybetańskich rytuałów oczyszczających oraz terapii biowitalnych, kąpeli żywicznych, masażu i wielu innych atrakcji sprawia, że Manor House ma opinię najlepszego holistycznego spa w Polsce. Kto przyjedzie tu jako sceptyk-racjonalista, z pewnością wyjedzie jako nawrócony i zrelaksowany (jak nigdy wcześniej) wyznawca holistycznych metod odnowy. ©



Hotel Zamek Ryn



Wizyta w ryńskim spa to pachnąca olejkami i wonnościami podróż do czasów średniowiecza.

Śmiało można go nazwać wzorcowym nowoczesnym zabytkiem. Ma wszystko, czego potrzeba, by ciało zaznało kojącego relaksu, a duch zaspokoili potrzebę piękna oraz apetyt na refleksję nad bogactwem dziejów tej ziemi. Zamek nazywany jest Perłą Mazur, głównie z powodu położenia na wzgórzu pomiędzy dwoma jeziorami: Ryńskim i Ołów. Zbudowali go Krzyżacy w drugiej połowie XIV w. jako siedzibę komtura i konwentu braci zakonnych. Na przestrzeni wieków był kilkakrotnie zdobywany,

palony i przebudowywany. Zanim stał się 4-gwiazdkowym hotelem ze spa, był więzieniem, rezydencją myśliwską, urzędem, galerią, biblioteką i opuszczoną ruiną. Na zwiedzających i gościach największe wrażenie robi wielki dziedziniec stylizowany na salę rycerską, spa Księżnej Anny oraz basen w gotyckich podziemiach wywołujący efekt „wow”. W czterech skrzydłach zachowano kilka gotyckich komnat, fragmenty korytarzy, portale i sklepienia, a także bogaty zbiór średniowiecznych militariów. Dodatkowo duch ma szansę zażyć relaksu podczas festiwalu filmowego i koncertów, a ciało – licznych biesiad i bachanaliów. ©



Basen w gotyckich podziemiach jest jedną z wielu atrakcji zamku Ryn. Warto polecić też zwiedzanie z przewodnikiem oraz rejs zabytkowym kutrem gaflowym po Jeziorze Ryńskim.



Pałac Żelechów Spa & Wellness

Położony na południowo-wschodnim krańcu Mazowsza żelechowski pałac niedawno odzyskał dawną świetność i od razu zdobył nagrodę Najpiękniejszego Spa 2016. Zasłużenie, bo stosuje innowacyjne metody relaksacji znane tylko z 7-gwiazdkowych hoteli, np. w Dubaju. Pałac otoczony rozległym parkiem w typie angielskim jest enklawą ciszy i spokoju z dala od zgiełku miast. Znajduje się jednak na tyle blisko Warszawy, że często gości mieszkańców stolicy. To wymarzone miejsce do odpoczynku, a do tego z ciekawą historią. Pierwsze karty dziejów zapisali w 1762 r. Jerzy Lubomirski i jego żona Joanna. Jednak dopiero Ignacy Wyssogota Zakrzewski, pierwszy prezydent Warszawy, mający swoją „stronę” na Rynku Starego Miasta, w 1794 r. nadał mu ostateczną, klasycystyczną formę. Po upadku insurekcji kościuszkowskiej Ignacy spędził tu ostatnich pięć lat życia i został pochowany na miejscowym cmentarzu. W zgodnej opinii zarówno gości, jak i gospodarzy największym skarbem pałacu – oprócz spa, rzecz jasna – są lochy. Niepasteryzowany i niefiltrowany złocisty napitek, który powstaje w podziemnym browarze, nie ma sobie równych na Mazowszu. ©



W żelechowskim browarze, według starych receptur, warzy się piwa, jasne, ciemne i miodowe.





Pałac Mierzęcin Wellness & Wine Resort

Gdy w 2001 r. Eberhard von Waldow, potomek budowniczych i ostatnich właścicieli majątku Mierzęcin, przybył na uroczyste otwarcie odnowionego obiektu, nie krył wzruszenia. W pamiętniku wspominał, że pałac nigdy nie był tak piękny, a przecież w rękach rodu pozostawał od pierwszej połowy XVIII w. Neogotycka, XIX-wieczna rezydencja przebudowana na hotel rzeczywiście prezentuje się elegancko i okazale. Skala romantycznego założenia też robi wrażenie. Na ogromnym, 15-hektarowym terenie z największą precyzją odtworzono wszystkie zabudowania folwarczne, czyli stajnie, gorzelnie, ujeżdżalnię, przystosowując je do wysokich standardów obsługi. Znalazło się miejsce na angielski park, ogród japoński i jedną z największych winnic w kraju. To z miłości do wina powstała też oryginalna Grape Spa wykorzystująca grona z winnicy do zabiegów odmładzających i upiększających. Wyśmienitych lokalnych win nie mogło też zabraknąć w menu. Nie dziwi więc, że miejsce to nazywane jest małą polską Toskanią. ☉

Mierzęcin winem stoi. Oprócz degustacji wybornych trunków można zaaplikować sobie winne terapie: okłady z winogron, kąpiel w winie, winny peeling lub masaż winogronowy.



Zamek Topacz Resort & Art Spa

☉
Wszystkie pokoje w zamku, oficynie oraz w Domu Ogrodnika są komfortowe i luksusowo wyposażone.

Podobno pierwsza wieża mieszkalno-obronna została zbudowana w tym miejscu przez templariuszy, jednak potwierdzone informacje wspominają o 2-piętrowej budowli powstałej w XIV w. Od XVII stulecia aż do renowacji na początku XXI w. zamek nazywany był przez kolejnych właścicieli dworem, co nie zmienia faktu, że bryła prezentuje się nad wyraz okazale i zamkowo. Chyba w żadnym innym zabytkowym hotelu luksus i komfort nie otulają tak subtelnie i dyskretnie jak tu, i nie współgrają tak

idealnie z historycznym entourage'em. Stylowy, ale stonowany wystrój zaprasza do odpoczynku, a oryginalne Art Spa do odpłynięcia w świat aromatycznych kąpeli, masaży i peelingów. Klimatem wodna strefa odwołuje się do *art déco* i szalonych lat 20. XX w., ale łączy regenerację ciała ze sztuką – w korytarzach eksponowane są obrazy i fotografie znanych i aspirujących artystów. Oto przykład wzorowej harmonii ducha i ciała. A wszystko rzut kamieniem od Wrocławia, niedaleko autostrady A4. ☉